



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Lidwina Cywińska wychowała piątkę dzieci i doczekała się dużej, wielopokoleniowej rodziny. Jest babcią, prababcią i praprababcią dla 10 wnuków, 15 prawnuków oraz praprawnuczki.

Nestorka przyszła na świat 14 grudnia 1920 roku w Bydgoszczy, jako najmłodsza z dzieci Wojciecha i Weroniki. Wspólnie z czwórką rodzeństwa wychowywała się na pełnym zieleni Okolu nad Kanałem Bydgoskim. Jej ojciec był komiwojażerem, podróżował po kraju zdobywając klientów i przyjmując zamówienia na towary. Matka zajmowała się domem oraz opieką nad dziećmi. W 1933 roku rodzina przeprowadziła się na bydgoskie Bocianowo. Po roku szczęśliwe życie rodziny w nowym mieszkaniu zakłóciła śmierć matki.

Gdy wybuchła druga wojna światowa pani Lidwina uczęszczała do szkoły podstawowej. Musiała przerwać edukację i wspólnie z rodziną przenieść się do pokoju na obrzeżach miasta. Dawne mieszkanie zostało zajęte przez okupanta, a panią Lidwinę wysłano do przymusowej pracy w gospodarstwie rolnym w pobliskim Sicienku. Później zajmowała się także opieką nad dziećmi.

Po wojnie rodzina powróciła do mieszkania, w sierpniu 1946 roku pani Lidwina wzięła ślub z Czesławem Cywińskim, z zawodu rzeźnikiem. Małżonkowie doczekali się piątki dzieci, czterech córek i syna.

Nasza bohaterka pracowała w bydgoskiej „Jutrzence”. Ze znanym z produkcji słodczy przedsiębiorstwem była związana przez 22 lata. W 1975 roku przeszła na rentę zdrowotną.

W wolnym czasie lubiła podróżować i zwiedzać. Chętnie wędrowała po lasach i podziwiała piękno przyrody. Lubi dzieci i zawsze z przyjemnością zajmowała się wnukami. Do dziś na jej twarzy pojawia się uśmiech przy okazji każdych ich odwiedzin.

Dawniej lubiła czytać książki, obecnie woli oglądać telewizję, zwłaszcza programy popularnonaukowe, filmy przyrodnicze i seriale kryminalne. Pani Lidwina jest życzliwą, gościnną i dobrą osobą, która zawsze witała wszystkich z otwartymi ramionami.

Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego

Styczeń 2021 r.